RUSKI INWALID

N°. 55.

ŚRODA 7. Marca 1817.

CZYLI

WIADOMOŚĆI WOJENNE.

Zawartie. Wiadomości kraiowe. — Wiadomości zagraniczne: Niemcy. Francyia. — Wiadomości uczone: Krótka pochwała Dzierżawina. — Kurs Peterzburgski pienędzy.

WIADOMOSCI KRAJOWE.

S Peterzburga, 7. *Marca.*

JW. Rzeczywisty Tayny Radca i Senator *Iwan Iwanowicz Kuszelew* przed kilku dniami zakończył dni chwalebnego życia nagle.

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

Niemcy.

Z Berlina, 18. *Lutego.*

Król Jegomość Francuzki przysłał na ręce pełnomocnika swoiego przy naszym dworze Hrabiemu *Bulow* Ministrowi-Stanu i przychodów państwa piękną tabakierę ozdobioną dyiamentami, z okazyi traktatow 1814 i 1815 zawartych w Paryżu.

— Prezydent *Goldbeck* wkrótce się uda do Hanoweru, w celu urządzenia przez zobopolną zgodę rozmaitych stosunków między dwóma panstwami.

— Hrabia *Fleming*, poseł nadzwyczayny i pełnomocny Minister J. K. M. przy dworze Portugalskim, wyiechał do Brezylii.

Z Munich, 22. *Lutego.*

19. b. m. Król Jegomość, Królowa Jeymość, Ich K. M. Xiężniczki Ludwika i Karolina, powróciły tu wieczorem; radość mieszkańców była powszechna. Ich K. M. wyiechali z Enns 11. b. m. rano. Miasto to o ieden tylko dzień iazdy odległe iest od Wiednia.

Z Frankfortu, 26. *Lutego.*

19. b. m. Baron *Stein* wyiechał do Sztutgardu.

Tayny-radca-stanu *Stegmann* na powrót wyiechał do Berlina.

Dziennik *Liberal* wymawia nam iakąś niedokładność *w rzeczach, które wymagaią ostróżności.* Na dowod tego przytacza: iż my oznaymiliśmy że P. *Forbin-Jeanson*, obięty wyrokiem Króla Francuzkiego wyszłym 24. Lipca był w Pradze, wtenczas gdy się rzeczywiście znaydował w Wiedniu. Cóż stąd iż P. *Forbin-Jeanson* iest w Wiedniu albo w Pradze? Niech nam wolno będzie odpowiedzieć na zarzuty *Liberal* przez przytoczenie cokolwiek większey wagi. W numerze dnia 6. Stycznia mowiąc o interessach Francyi zakończył: « *Strony są teraz przytomne, wszystko każe się spodziewać, iż przed 6 tygodniami da się .....* Sześć niedziel upłynęło, widziemy, iż miasto zapowiedzianey przez *Libera[l]* rewolucyi, spokoyność we Francyi coraz się bardziey ustala, i że mocarstwa sprzymierzone muszą bydz zupełnie przekonane o porządku i należytey karności, kiedy piętą część woyska tam konsystui[...]

cego usuwaią, chociaż *Liberal* w 21 numerze swoiego dziennika poważnie napadał da Kuryera, i ze wszelkiem upewnieniem twierdził, iż proiekt zmnieyszenia 30,000 tysiecami woyska konsystuiącego w Francyi, nie będzie miał żądanego skutku.

F r a n c y a.

S Paryża, 22. *Lutego.*

Dziennik urzędowy ogłosił dnia 20. b. m. postanowienie Krolewskie 27. Listopada nastałe, które nastepuiące zawiera urządzenia:

«Rady cyrkułowe będą zgromadzone w dziesięć dni po ogłoszeniu prawa o dochodach; pierwsza część ich posiedzeń trwać będzie dni dziesięć.»

«Posiedzenia rad - ieneralnych będą otwarte szóstego dnia po zakończeniu posiedzeń rad cyrkułowych, a trwać będą przez dni piętnaście.»

«Rady cyrkułowe rospoczną znowu swe posiedzenia co do drugiey części, w pięć dni po zamknięciu się posiedzeń rad-ieneralnych, i zakończone będą dnia piatego *inclusive*.»

ROZMAITE WIADOMOSCI.

— Na polach Werońskich we Włoszech, iuż wiele iest kwiatów, i zboże w kłosach. W Tyrolu Morelowe Brzoskwiniowe i Migdałowe drzewa także kwitną.

— 20. Stycznia cały Neapol i okolice iego były pokryte gęstą mgłą, iest to rzadkie zdarzenie w tych stronach.

— W wielu miastach Niemieckich w iednym dniu i oteyże prawie godzinie były straszne burze. Wszystkie prawie pioruny wymierzone były w wieże kościelne.

— Piszą z Sztambułu od 15. Lutego, iż P. *Rozenfeld* staraiący się dociec sposobu sczepienia zarazy nakształt ospy, przepędził 38 dni w Szpitalu zarażonych sam będąc zdrów zupełnie, 39 dnia dotkniętym został, a 40 stał się ofiarą szlachetnych, i dowodzących miłości bliźniego przedsięwzięć.

— Powiadaią iż z liczby powracaiących wóysk Rossyiskich s Francyi są kozacy, którzy bardzo dobrze prowadzili siebie zagranicą.

— Obywatele Antwerpscy ofiarowali nowonarodzonemu Xięciu Niderlandskiemu, bogatą subienkę z Mechelnskich korónek. P. *Bre*, Professor tameczney Akademii sztuk pięknych, przeznaczył złoty medal dla tego z uczniów, którego programma do ułożenia obrazu z okazyi urodzenia Xiążęcia, za naylepsze uznane będzie. Nowonarodzony Xiąże, otrzymał tytuł Xiążęcia Brabancyi.

— Donoszą niektóre gazety Francuzkie, iż na wyspie Korfu robią się zamieszania, strzelono nawet do poiazdu przeieżdzaiącego Angielskiego rzadcy.

— S Kadyx wysłano do Ameryki niewielką wyprawę s 1500 ludzi składaiącą się.

— Uważaią od nieiakiego czasu, iż w zbroiowniach Tureckich straszna iest czynność; zapewna to dla przeszkodzenia wewnętrznym zamieszaniom, ktore się tak często w tem obszernem państwie zdarzaią.

WIADOMOSCI UCZONE.

Literatura, *Nauki i piękne sztuki.*

Krótka pochwała Dzierżawina.

(Dokończenie.)

Niedługo został *Dzierżawin* w woyskowym zawodzie, czy to czynność iego umysłu szukaiąca ważnieyszych zatrudnień, czy sama Opatrzność kazała mu odmienić drogę po którey dążył. Nieprzerwane woyny miały mieysce za Panowania Katarzyny, i ten, który przeznaczony był do ogłoszenia onych nieśmiertelnemi tony, idąc w ślady zwycięsców mogłby się stać ofiarą męstwa; poledz iak w spół zawodnik *Fryderyka*. (*) Niebezczynny iednakże i spokoyny rodzay życia, lecz nowe prace i trudy czekały *Dzierżawina.* Kochanek Augusta pędząc dni miłe w roskosznem ustroniu, zdawał się zapominać, że iest Rzymianinem; nócił, i tonął w roskoszy, używał całey słodyczy życia. *Dzierżawin* lubił Muzy, czuł oraz w całey wielkości co to iest miłość oyczyzny. Muzy traktowały go iak swego kochanka, oyczyzna; z wysokości tronu umiała poznać dobrego syna, i wielkie położyła w nim zaufanie. (**) Niech więc idzie pozasłużony wieniec do świątyni Temidy, my się do drugiey za nim udamy, póydziemy ra nim do świątyni nierównie okazalszey, w której nieśmiertelne iego imie płonie w promieniach sławy — póydziem do Apollina świątyni.

Jeżeli darem Rymotwórstwa obdarzyła go Opatrzność w momęt urodzenia, szczęśliwy, iż żył za czasów *Katarzyny!* Wielkość i potęga tey Monarchini, świetność Dworu, znakomite zwycięstwa, mądre ustawy, odznaczaiący się urzednicy Ją otaczaiący; wszystko się to przyczyniało do ukazania się talentowi w całym blasku, i świetności. *Dzierżawinie!* Nietowarzyszyłoż ci Bóstwo same w te święte momęta, kiedy wzniosłszy się nad wszelką wielkość pod słońcem, opiewałeś

(*) Rymotwórca *Kleyst* zginął na placu bitwy.

(**) Wiadomo, iż *Dzierżawin* był Sekretarzem Stanu, Senatorem, Podskarbim Państwa, a nakoniec Ministrem Sprawiedliwości.

wszechmocność Trzechpostaciowego; a przedzieraiąc chmury w których się kończą granice śmiertelnych rozumów, poymowałeś, co one *niepoiętem* nazwały? Niezgóryżeś był natchniony, kiedyś prorockim duchem przyszła Rossyi wielkość, sławę Alexandra, i twoią własną przepowiadał nieśmiertelność (*)? Gdzieś znalazł, te iaśnieiące kolory, któremiś obraz malował *Felicy?* Jakiż niewidomy przewodnik wprowadził ciebie na pole krwawych bitew, pod murami *Izmaiła*, i *Pragi?* Kto wiódł cię po hardych Alpów, i Pirenei grzbietach w ślad bohatyrów północy? Jakaż nowa Armida osypywała cię piesczotami w zaczarowanych swych gmachach, a wylawszy na śmiertelnika wszystkie ponęty miłości i wszystkę siłę wyrazów mowy, przemieniła nas w ieńców twoiego piora? Jakążeś mocą nakoniec zawładał piorunami, któremiś gromił występki? Ktoż ci uplatał te wieńce któremiś umiał zdobić skronie cnoty (**)? Milczysz snem wiecznym uśpiony rymotwórco! Lecz i za życia próżnoby cię oto pytano. Odpowiedź mamy w dziełach twoich. One wszystkie noszą piętno twórczego jeniuszu. Uyrzy one potomność i również iak współcześni nieprzestanie się dziwić obszerności talentu. Znaydzie w nich wysokość myśli Pindara, miłą filozofią Horacyusza, piesczoty Anakreona, ostrość Juwenala, i sztukę malowania piękności przyrodzenia odznaczaiącą Homera. Niemyśląc o naśladowaniu, wydałeś całą ich piękność, a przeszedłeś w sile dawnych poetów.

Dzierżawin wszędzie celuie, zawsze wielki w wyobrażeniach, wzbudza i władnie czytelników uczuciem. Czy się mysl iego opuściwszy poziomą niskość, wzbija ku czystych niebian mieszkaniu, czytelnika uczucia i mysli zwiedzaią przyniey swięte onych pobyty, inaczey niedostępne dla siebie. Czy się ku Monarchom obróci, niewylewa się w podchlebstwach przed tronem na wzór wielu poetów, lecz iak mąż wielki, przemawia godnym Bogów iezykiem; czy to poucza nas świętych prawideł cnoty, sama prawda mówiąc przez usta iego, wlewa balsam niebieskiey roskoszy, i rzuca dobre w serca nasze nasiona. Jeden wiersz iego obeymuie całe filozofów traktaty. — Czyto nakoniec zechce w myslach naszych malować obrazy swoich, czyyże penzel wystarczy iego wyrazom? Zdaie się, iż słyszemy szumiącą, opisaną przez niego kaskadę; widziemy iak na własne oczy krwawą spotyczkę; maluie w myślach naszych biała pierś śpiącey Cyrcei, podnoszącą się oddechem; sadzi nas za pysznie zastawionym stołem, i wprawia w mniemanie, iż kosztuiemy znayduiących się na nim potraw; prowadzi przed nas wesołe koło pląszących rossyianek, widziemy swiżość kolorów, i wdzięki ich twarzy. Ale trzeba drugiego nato *Dzierżawina*, aby należycie opisać wrażenia, które się w duszach iego czytelników tworzą. Zostawmy więc to prózne usiłowanie, wstrzymaymy się, ani sie wamey opisywać, pięknoście, którenieweilu z smiertelnych czuć, a żadnemu należycie wyrazić niepozwolono.

Łomonosów wydobył rosproszone i błąkaiące się wyrazy ięzyka naszego z niedokładności, i niepewnego bytu, i nieiakoś w porządne zamienił towarzystwo; *Dzierżawin* go wzbogacił znalazł w nim piękność, nieznaną nawet samemu prawodawcy, a pełen delikatnego czucia i smaku, używał takich wyrazów, któreby się może przez swoią, niezwyczayność niepodobały pierwszemu. Powiększey części nawet ostatni czerpał w źrode Pisma Swiętego wyrazy. Mowa *Dzierżawina* podobna do wyobraźni iego, rownie iak ta ostatnia kwitnąca, równie buyna i obfita. *Łomonosów*, ma prawo do wdzięczności i podziwienia naszego, lecz *Dzierżawina* przeznaczenie, iest nierównie świetnieysze, one iest przeznaczeniem poetów, których pamiątki przeżyły lat tysiące.

«Lecz on miał także niedostatki.» — A któż z smiertelnych wyiętym iest od nich? Znayduią się w Homerze, i czy nie sama piękność tylko one przykrywa? Niedostatki *Dzierżawina*, są to plamy na słońcu, są to lekkie obłoki, po niebieskim unoszące się sklepieniu, s pod których łazurowy błękit ieszcze się świetniey wydaie.

«Lecz się niezawsze stosował do prawideł przyiętego smaku.» — Aktóż utworzył podobne prawidła? niesąż one wzięte s piękności dzieł tych Autorów, którzy pisząc animyśleli o nich? i takowe niedobrowolne przestępstwo, takowe więzów niewolniczych zerwanie, czyż niedowodzi raczey wyższości talentu? Któż Lwa przeszytego pociskiem potrafi wstrzymać? Kto zakreśli granice uniesieniom twórczego geniuszu? Niebylibyśmyż pozbawieni prawdziwey piękności *Dzierżawina* tworów, gdyby mu boiaźń właściwa tylko naśladuiącym, niepozwoliła przestąpić granic, za które

(*) Zakończenie Ody na *wzięcie Izmaiła*, na *urodzenie niemowlęcia w purpurze*, *Pomnik*, *Łabędz*, i inne.

(**) Do *Felicy*, do *Sczęścia*, do *Sąsiada*, na *Chytrość* i. t. p. do *Rumiancowa*, do *Suworowa*, do *Repnina*, do *Zubowa*.

żaden s poprzedników iego nieśmiał zrobić kroku? Ten, któremu sama zazdrość nieprzeszkodziła zawołać: *Ja nieśmiertelny!* niechciał w naukowym zawodzie iść po drodze, śmiertelną udeptaney nogą. — «Nieokazał postępu w drammatyczney poezyi.» Niepodobno aby ieden człowiek wszystko posiadał. Lira *Dzierżawina* całę półwieku zachwycała Boskiemi tony; Niedziw, iż zmordowany rymotwórca, niemogł s taką żywością w póznieyszych latach malować iednostynie wielkiey i silney duszy uczucia. Sam się przyznawał do tego. (*) Jest to wielkich Autorów zaleta. Ale naprożno zazdrośny krytyk żółcią tylko żyiący, będzie tam szukał pokarmu, gdzie wielkie i czułe dusze roskosz i słodycz znayduią.

Niebo pozwoliło *Dzierżawinowi* długiego wieku; przez cały onego przeciąg żadne okoliczności, zatrudnienia, i troski, niemogły zerwać w dzieciństwie ieszcze zawartego z Muzami przymierza; sama starość nieprzyiazna tak czułym i pieszczonym związkom, niepotrafiła onych zruynować. Kochany dziewięciu siostr wychowaniec dni życia na ich zakończył łonie (**). Dawnoż to głos łabędzia ieszcze się między nami odzywał, dawnoż Bard ubielony laty iescze zachwycał przenikaiącemi tony miłośników Rossyiskiey mowy, którey był duszą i ozdobą? a my śpieszyliśmy na posiedzenia, gdzie on wszystkich upaiał roskoszą? — «Widzieliśmy *Dzierżawina*!» odzywali się przychodni. Dzieki opatrzności i iam go widział! byłem uczęstnikiem posiedzeń iego! sczęsliwe przypomnienia! O swiatło naszey Poezyi! tyś i zachodząc oślepiało blaskiem!

Niestety zaszło iuż to słońce, iuż go niema: *Dzierżawin* w grobie!... Przekonani o nieśmiertelności iego, niechcieliśmy dadz wiary tak smutney nowinie, myśmy sądzili: iż on zyć wiecznie powinien. Rossyio! wielkąs poniosła stratę, sprawiedliwy żal twóy i smutek! Któż odtąd będzie dowodził w zawodzie twoiey literatury? Czyia ręką obudzi milczące tony czaruiącey lutni? Bohatyrowie, któż waszą sławę ogłosi? Kto opiewać będzie czyny Bahatyra i Pana Północy? Czy oczy wasze niezaleią się łzami, iak niegdyś Alexandra nad mogiłą Achilla? Czyż niezawołacie patrząc na pozostałe *Suworowa* zwłoki: «Sczęsliwy! *Ciebie Dzierżawin swem pieniem uwielbił.*» Któż będzie mistrzem, kto sędzią rosnących Apollina dzieci? Osierociałe grono smutek tylko na twarzy, a ięki wydaie na lirach. Rossyianie straciliście poetę który był chlubą waszą; lecz któż wam iego wydrzeć potrafi? on rossyianin! Gdyby się *Dzierżawin* grekiem lub rzymianiem urodził, iuż by dotąd ubóstwiony, odbierał nawystawionych dla siebie ołtarzach kadzidła.

Tam gdzie ponury *Wołchow* toczy bystre wody, spoczywaią Dzierzawina popioły! Ustronne i oddalone brzegi nikt was z oboietnością nieminie. Komu miła oyczysta mowa, urośi łzami swiętą mogiłę patryarchy oney. Znaydzie ią i cudzoziemiec, wyda boleśne ięki czułe i cnotliwe serce, bo mu podobne iuż spoczywa w grobie. Niepyszna stolica, lecz ciche ustronie posiada grob *Dzierzawina.* Lecz gdybyśmy nawet zupełnie nieznali gdzie on spoczywa: niech żaden pomnik żadne mauzoleum nie ukazuie nam drogich ostatków, osobiste iego talenta są naytrwalszym kolosem.

Pomnik wieczny dla siebie wzniosł twórczem ramieniem,
Przy nim trwałość piramid, twardość kruszców, cieniem:
Niezwali iego wicher, ni piorun swym grotem
I czas wszystko nisczący ominie przelotem: (*)

M. M.

(*) Kiedy go w pewnem towarzystwie proszono o wiersze długo się odmawiał, niemogąc nakoniec oprzeć się naleganióm powiedział: jeżeli pisać, to co doskonałego na pisać potrzeba, a ja czuię iż iuż niemogę tak pisać iak pierwiey.

(**) Wiadomo, iż dwóma dniami przed śmiercią kilka piętnych napisał wierszy, a przed samem prawie skonaniem odmienił wiersz ieden, w maiącey się wydać szóstey części dzieł iego.

(*) Te cztery wiersze przystosowane przez Autora tey krótkiey Dzierżawina pochwały *J. P. Panaiewa*, są wyięte z Ody samegoż Dzierżawina, w którey on nasladował Horacyusza. W ięzyku Rossyiskim następuiące iest ich brzmienie:

Памятникъ себѣ воздвигъ чудесный вѣчный,
Металловъ тверже онъ, и выше пирамидъ:
Ни вихръ его, ни громъ несломитъ быстролетный
Ни времени полет его не сокрушитъ.

Kurs Peterzburgski pieniędzy. Marca 2. dnia 1817.	Assygnac.		Serebrne.	
	Rble.	Kop.	Rble.	Kop.
Dukat Hollanderski	10	77½	—	—
Rubel srebrny	3	80	—	—
Assygnata storublowa . . .	—	—	26	—